

## MIROSŁAWA OŁDAKOWSKA-KUFLOWA ur. 1955; Katowice

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Wizyta w 1999 r. - rozmowy z Miłoszem w Nałęczowie
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, projekt "Miłosz w Lublinie, Miłosz, Czesław, KUL, Nałęczów

### Wizyta w 1999 r. - rozmowy z Miłoszem w Nałęczowie

Z Ewelinki pamiętam chwilę osobistej rozmowy z Miłoszem. Nie wiem już, w jaki sposób zesłaliśmy na temat utworu z tomu Ocalenie – Świat (Poema naiwne). Jego autor bardzo się martwił z tego powodu, że utwór stał się lekturą przeznaczoną dla uczniów szkoły podstawowej – nie wiem już, czy i obecnie znajduje się w wypisach dla uczniów podstawówek. Wtedy poeta wprost zachodził w głowę, jak można było coś takiego zrobić. Mówił mniej więcej i w takich słowach: „Przecież to jest poemat głęboko filozoficzny. Jak taka nauczycielka w szkole ma go z dziećmi omawiać? Co jest im w stanie o nim powiedzieć?” Bardzo martwiła go nieadekwatność lektury w podręcznikach dla dzieci. Są w Świecie..., wydawałoby się, łatwe i proste do zrozumienia sceny: droga dzieci wracających ze szkoły, ojciec wsparty na motyce witający je przy ogrodowej furtce, matka rozchylająca płatki piwoni... Język, jakim opisane są te sceny jest bardzo prosty. Ale pod tymi prostymi obrazami, przy pozorach prostego języka, kryje się bardzo trudne przesłanie filozoficzne: o realności istniejącego świata, tego, który człowiek rozpoznaje wokół siebie, jak i tego, którego nie zna; o znaczeniu i rozumieniu upływu czasu. Także mamy w nim do czynienia z pewną deklaracją dotyczącą wartości kulturowych, składaną w czasach, gdy wielu kontestowało europejską kulturę, bo nie zapobiegła katastrofom XX wieku. Jest przesłanie o wartościach, które są niezbywalne, nawiązanie, ale i głęboka polemika z romantyzmem. Ktoś, kto dysponuje odpowiednią wiedzą o tradycji, także kulturą filozoficzną i literacką, dostrzega głębię poematu, ale rzeczywiście, co biedna nauczycielka z tego wszystkiego jest zdolna przekazać dzieciom w szkole podstawowej? W tym miał rację. Dzieci mogą odczytać tylko najbardziej zewnętrzną warstwę – nudne dla nich opisywanie drogi dzieci ze szkoły, w czasie której nic ciekawego się nie dzieje, ojca, który tylko stoi i patrzy, matki, która też nie robi nic ciekawego, a mówi niezrozumiale. Po takiej lekturze, jeśli dzieci coś zapamiętają, będą miały wyobrażenie, że Miłosz jest nudny, a w dodatku nic naprawdę ważnego nie mówi w swoim utworze. Nic dziwnego, że poecie się to nie podobało. Dzielił się tym swoim zmartwieniem. Miał poczucie, że jego poezji wyrządza się pewną krzywdę. Tymczasem opracowujący program szkolny – myślę że w dobrej wierze – nie mieli takiej świadomości.

Każdy z uczestników obiadu w Nałęczowie chociaż chwilę chciał porozmawiać z naszym gościem. Pani prof. Paluchowska, która obok mnie siedziała, rozmawiała z nim o jakichś

wspólnych znajomych i oczywiście o literaturze. Wąteków poruszanych przez innych zupełnie już nie pamiętam.

Data i miejsce nagrania	2011-04-14, Lublin
Rozmawiał/a	Hanna Kryńska
Transkrypcja	Hanna Kryńska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"